

Dokonujemy barbarzyństwa na naszej planecie, a mordowanie Puszczy Białowieskiej jest tego kolejnym dowodem

6 marca 2017

Do 2021 roku Ministerstwo Środowiska z Janem Szyszko na czele planuje wyciąć prawie 190 000 m sześciennych lasu. Nawet jeśli za ten cały bałagan, który się dzieje w Polsce odpowiedzialny jest facet z Nowogrodzkiej, to osoby odpowiedzialne za szkody wyrządzone państwu powinny być wymieniane stale z imienia i nazwiska, żeby historia ich niechlubnie zapamiętała, a świadomość złej pamięci ostrzegała przed kolejnymi debilnymi krokami.



Jest w nas jakiś imperializm gatunkowy. Zwierzętom wydajemy komendy, strzelamy do ptaków dla zabawy, bo wymyśliliśmy broń i czas wolny, dokonujemy wyrznięć lasów i dżungli, pozbawiając tamtejszą faunę i florę domu, a rdzenną ludność zmuszając do dostosowania się do warunków życia „ludzi cywilizowanych”.

Do tego jesteśmy okrutnie zajęci swoimi sprawami. Nasze sprawy to takie Bardzo Ważne Sprawy. Uzurpujemy sobie prawo do

ustanawiania naszych roszczeń jako jedynych słusznym i uzasadnionych. Uważamy na przykład, że mamy prawo do wyróżnienia Puszczy Białowieskiej, której drzewa liczą sobie kilkaset lat, dla porównania – człowiek żyje średnio 80-90 lat. Puszcza, Góry Stołowe, szkockie klify i rozbijające się o nie fale były od zawsze. Człowiek jest na chwilę. Raz na jakiś czas przedziera się do naszej świadomości informacja, że jesteśmy na ziemi tylko tę chwilę, więc usiłujemy zbudować sobie nieśmiertelną pamięć, większą lub mniejszą, lepszą lub gorszą pamięć o sobie samym.

Minister Szyszko wraz z dowcipasem Kaczyńskim z pewnością zbudują sobie szmatławą pamięć. Zastanawiam się tylko, czy naprawdę minister Szyszko chce zostać zapamiętany jako morderca Puszczy i drzew w całej Polsce, ustanawiając skandaliczne prawo pozwalające właścicielom posesji na wycinanie drzew bez powodu? I to nie kornik Puszcze zabija, bo z kornikiem Puszcza sobie spokojnie poradzi, tak jak radziła sobie przez ostatnie setki lat. Puszcze zabija polityka leśnictwa, polityka ministerstwa środowiska i polityka obecnego rządu, czyli ludzie i ich mniemanie o tym, jak Puszcza powinna wyglądać.

Przecież Puszcza Białowieska od zawsze była naszą chlubą narodową, powodem do dumy, symbolem patriotyzmu, ale nie tego politycznego budzącego zarzewia, kontrowersje, spory, ale takiego patriotyzmu, który łączy każdego z nas od prawa do lewa – patriotyzmu przyrodniczego. Wszak każdy lubi przyrodę. Znaście kogoś, kto jej nie lubi?

Proszę sobie wyobrazić, że w ciągu ostatnich 100 lat wycięto prawie 90% dębów. Ministerstwo środowiska planuje do roku 2021 r. pozostawić jedynie 1/3 Puszczy wolną od ingerencji człowieka, a 2/3 poddać „naprawie”.

A może by tak zostawić tę wspaniałą Puszcze, jeden z ostatnich, jeśli nie ostatni bastion naszej dumy narodowej, w spokoju? Zostawić politykę, zostawić te chodnikowe sprawy i przenieść wzrok w górę? Zobaczyć ptaki! niebo zobaczyć!

zapatrzeć się na drzewa! przytulić się do nich, dotknąć dłonią i zadziwić się ich chropowatością. Zapatrzeć się na Naturę, tak jak potrafimy się zapatrzeć na wieżowce w New York City, które pokazują ci jak wysoko mierzą twoje marzenia. Gdzieś kiedyś czytałam, że przestrzeń niezwykle wpływa na rozwój myślenia u dziecka, sufit niski i widok na przestrzeń mocno ograniczoną doprowadzą do rozwinięcia się myślenia pragmatycznego, a otwarte i wysokie przestrzenie, jak w kościołach, albo widok na horyzont poprzedzony zielenią rozwija w młodym człowieku skłonności do myślenia abstrakcyjnego. Może dlatego przestrzeń kościoła ma sprzyjać wzniosłym rozważaniom, a taki Nowy Jork został zbudowany z tych gigantycznych mołochów, by nieustannie pokazywać ci, że poprzeczkę w życiu musisz sobie stawiać wysoko.

Obserwowanie świata ptaków może wprowadzić w stan medytacji, pozwala oderwać się od siebie samych, swoich spraw i zmartwień i dobitnie uświadamia, że nasz świat nie jest jedynym światem na tym świecie, mimo, iż jest ludzki, a skoro ludzki to większość z nas skłonna jest przypisać mu największą wartość.

Na filmach przyrodniczych uwielbiałam oglądać ciężkie, powolne i majestatycznie poruszające się słonie. Albo stada bawołu gnu i zebr, które jedna za drugą szły przed siebie tworząc zygzakowatą i prawie niekończącą się, ruchomą linię. Zastanawialiście się kiedyś, dlaczego idą zygzakiem? Bo mijają skupiska krzewów i drzew, w których mogą się kryć drapieżniki. To jest ich świat: zdobycie pożywienia i uniknięcie zagrożenia, pilnowanie młodych, zaloty, seks, zabawa. Ich świat jest bardzo podobny do naszego ludzkiego świata. A nawet gdyby podobny nie był, to czy dalej uważamy siebie za najważniejszych? Ważniejszych od świata? Skąd w nas tyle buty i przekonania, że jesteśmy najważniejszym gatunkiem na ziemi? A jednocześnie gapimy się w ziemię, nie mając wiary w to, że możemy rozłożyć skrzydła i latać, jak te ptaki.

Kiedy w 2008 roku czytałam książkę Ivo Mosleya „Dumbing Down: Culture, Politics and Mass Media”, uderzyła mnie bardzo prosta

i mądra myśl autora o tym, że eksploatujemy planetę i wiemy życie w taki sposób, jakby po nas miało już nikogo nie być. Zagarniamy zasoby ziemi, marnujemy jej dobra, bez szacunku traktujemy zwierzęta, rośliny oraz innych, inaczej żyjących i myślących ludzi, doprowadzając do totalnej dewastacji planety i niekończących się konfliktów między narodami i państwami – robimy to wszystko, zapominając, że po nas przyjdą nasze dzieci i nasi wnukowie i byłoby wspaniale, jakby kolejne pokolenia mogły cieszyć się widokiem Puszczy Białowieskiej, i Puszczy Amazońskiej, i słoni i rysi żyjących na wolności...

Jeśli dalej będziemy przekonani o wyższości naszego gatunku nad innymi, a także wyższości naszego pokolenia nad następnymi pokoleniami, to kiedy nasze dzieci dorosną i zobaczą te okropieństwa w rodzaju ohydneho przemysłu zwierzęcego czy wyrżniętych w pień drzew Puszczy Białowieskiej liczących sobie kilkaset lat, stwierdzą, że dokonaliśmy na niewiarygodną skalę barbarzyństwa na naszym wspólnym domu, jakim jest planeta ziemia.

Czy na takiej pamięci nam zależy?

Autorstwo: Natalia Wilk-Sobczak

Zdjęcie: [Robert_z_Ziemi](#) (CC0)

Źródło: [MediumPubliczne.pl](#)